Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ	
15. MARCA 1923.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . Mk 300
	Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	Nadesłane za mm. . . . „ 800
NR. 41. — ROK XXXI.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.					Nekrologi . . . „ 600
							Komunikaty . . . „ 1200
							Na 1. stronie . . . „ 1500

Dwa razy z rzędu, w niedzielę i we wtorek, został „Głos Narodu“ skonfiskowany za artykuły, omawiające uchwały Wydziałów Un. Jag. w sprawie „numerus clausus“. Jest to już czwarta konfiskata „Głosu Narodu“ w przeciągu miesiąca! Czytelnicy nasi, którzy cierpią z powodu przerw w otrzymywaniu dziennika, zechcą zrozumieć, że żyjemy w czasach wyjątkowych, w czasach bezwzględnego tępienia narodowej prasy, która ma odwagę pisać nie tak, jak sobie Izrael życzy i jak pisać rozkazuje... „Antysemityzm“, t. j. przestrzeganie polskiego społeczeństwa przed niebezpieczeństwem opanowania najważniejszych warsztatów naszego kulturalnego i gospodarczego życia przez żywioł obcy, wrogi, w swych dążeniach i wpływach w najwyższym stopniu groźny, — walka o linię narodową w polityce Rządu, o utrzymanie Uniwersytetów, jako polskich szkół dla polskiej młodzieży — to wszystko jest za rządów gen. Sikorskiego zbrodnią, którą tępi się konfiskatami...

Prosimy naszych Czytelników o wyrozumiałość i pomoc w tej niezmiernie ciężkiej walce, jaką „Głos Narodu“, jedyny z dzienników w Krakowie, nieugięcie prowadzi. Na razie musimy zrezygnować z pisania artykułów o „numerus clausus“, by nie narażać dziennika na dalsze konfiskaty, najwidoczniej nakazane z Warszawy. Zwolenników naszych wzywamy, by udziałem swym w zgromadzeniach i uchwalaniem rezolucyi domagali się wprowadzenia „numerus clausus“ na Wszechnicach i protestowali przeciw kompromitującej Uniwersytet Jag. uchwale 32 filozofów. W Krakowie już się to zaczęło.

Faszyzm w życiu Włoch.

I. Geneza faszyzmu.

Rzućmy wzrokiem na Włochy, na ich stan bezpośrednio po wojnie, kiedyto polityka Nitti'ego pozwalała socyalizmowi włoskiemu wszczepiać jad w masy zmęczone udrękami i okropnościami wojny, a zrażone do pokoju wersalskiego, słusznie uznanego za największą klęskę dyplomacyi włoskiej.

Socyalizm włoski, żywiony nienawiścią i złotem rosyjskiem, nie zajmował się wówczas niczem innem, jak służeniem Leninowi, który już ogłosił w Moskwie wybuch maksymalizmu we Włoszech, utworzenie sowietów i czerwonej armii na całym półwyspie.

Zachowanie się gabinetów Nitti'ego, które pozwalały na największą swobodę propagandzie i akcyi leninowej, wywołało powoli nieufność w opiekę rządu nad uszanowaniem praw i nad porządkiem publicznym.

Nittiańskie znieczulenie moralne podkopało gruntownie cenne wartości duchowe, wyrosłe ze zwycięstwa wojskowego. Pod pretekstem powszechnej pacyfikacyi socyalnej udzielił Nitti amnestyi dezerterom włoskim, tym dezerterom, których zdrowy rozsądek opinii-publicznej uznał za najgorszych wrogów narodu. Nitti był tym, który tolerował, by na ulicach i placach żołnierzy i oficerów noszących kokardy narodowe, dekorowanych za męstwo i przelaną krew, insultowano, bito, raniono, zabijano bez poddania sprawców zasłużonej karze. Nitti tolerował, by się Emilia, Romania, Toskana, Marchia, Umbria, Lombardia, Piemont i Puglia stały czerwonemi prowincyami, gdzie komuniści mogli dowoli rabować, niszczyć, bojkotować, podpalać, mordować bez najmniejszej obawy, że rząd siłą prawa ukarze zbrodniarzy.

Było niemożliwem, by taki stan rzeczy — wcześniej czy później — nie wywołał reakcyi w kraju. Włosi naogół obdarzeni silnym zmysłem praktycznym i wielką miłością dla swego kraju, powstali w odpowiedniej chwili przeciw tyranii bolszewickiej. Dość znaczna garstka młodych „arditich“ *) skupiła się już w marcu 1919 koło Benito Mussolini'ego i tworzy pierwszy „Fascio italiano di Combattimento“ (Włoski Związek Walczących). Tymczasem nittiańska polityka zrzekania się i strachu, zemsty i podłości, przygotowywała niechybny powrót do władzy „starego lisa“. Jeśli w innym czasie imię Giolitti'ego oznaczało wybitnego polityka o wielkich zasługach, to dziś powrót jego do władzy nic innego nie oznaczał, jak zwycięstwo tych, którzy wojny nie chcieli, którzy jej się na wszelki sposób sprzeciwiali, którzy złośliwie umniejszali jej zwycięskie owoce.

Za rządów Giolitti'ego zdarzyło się zajęcie fabryk metalurgicznych zbrojną ręką robotników, okropny epizod samowoli i gwałtu, który podkopał wszelką wolność i własność prywatną.

A kto się temu dziwił i protestował, „stary lis“ odpowiadał, że nie ma dość służby bezpieczeństwa, że nie chce dopuścić do wielkiego rozlewu krwi. Był to istotnie okres złoty bolszewizmu włoskiego! Organizowano „czerwone gwardye“ i tworzono ich oddziały przed zdumionemi oczyma policyi. Masy robotników metalurgicznych zamknęły się we fabrykach i organizowały na zdobytych pozycyach. W Turynie, mieście najpiękniejszych tradycyi patryotycznych, bandy Lenina urządzały polowania na obywateli nie usposobionych „komunistycznie“. W Bolonii, mieście nauki i spokoju, w auli Rady miejskiej pada ugodzony kulą bolszewicką adwokat Pietro Giordani, jeden z najlepszych synów Włoch.

Zbrodnia ta dała hasło do wielkiego powstania. Jak jeden mąż, na rozkaz dowódcy „Związki włoskie Walczących“ z furyą lwów rzuciły się na synów Lenina i zatrzymały pochód bolszewizmu więcej niż w stu miastach Włoch.

Wtedy to, z wybuchem ofenzywy faszystowskiej, całkiem nowa, nieznana dotąd, fala rewolucyi ogarnęła Włochy. Oszołomiony z początku naród, zdziwiony i prawie przerażony, wnet porwany został entuzyazmem dla tego nowego, pełnego siły ruchu patryotycznego. Faszyzm, stawszy się silnym i liczebnym, w bardzo krótkim czasie zupełnie zmienił sytuacye, przeciwstawiając systematycznie przemocy — przemoc, samowoli — samowolę i niestety zabójstwu — zabójstwo. Ząb za ząb, oko za oko — prawo odwetu na wrogach ojczyzny: prawo barbarzyńskie, to prawda, dzikie, nieludzkie, tak, ale czasem konieczne, prawo odwetu wróciło i zapanowało we Włoszech wolą faszyzmu. Bolszewizm włoski poczuł je na własnej skórze. W kilku zaledwie miesiącach faszyzm był w stanie przywrócić status quo ante we wszystkich prowincyach, sterroryzowanych dotąd przez przyjaciół Lenina. Kilkuset faszystów padło w walce; wielu młodzieńców, którzy uszli niebezpieczeństw wojny światowej, zginęło w tej smutnej wojnie domowej, ale z krwi tych męczenników nowej idei zrodzili się bohaterowie nowego obowiązku. Włosi błogosławili ich czyn konieczny, podczas gdy socyal-komuniści stali się lękliwi i pełni obawy i nie śmieli się pokazywać na tych samych ulicach i placach, których niedawno krwawymi byli panami. Zanadto dobrze są znane epizody owego smutnego okresu życia Włoch, ciągnącego się od kwietnia 1920 do października 1922 r. Dzienniki polskie bardzo pilnie donosiły wówczas wielkiemi czcionkami o „Wojnie domowej we Włoszech“ i o strasznych wypadkach, rozgrywających się na pięknych ulicach Italii. Więc pozostawimy na boku kronikę owego czasu i nim się zagłębimy w on ruch cudowny narodu, przypatrzmy się osobie jego twórcy, wodza faszyzmu włoskiego.

Ks. prof. Fortunato Giannini.

*) „Arditi“ nazwa żołnierzy, należących do pułków [illegible]mowych. Przyp. tłum.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, orzekł na wniosek Prokuratury, po myśli § 493 p. k., że zamieszczony w Nr. 39 czasopisma peryodycznego drukowego „Głos Narodu“ z daty Kraków, dnia 12 marca 1923, artykuł pod tytułem: „W walce o prawo“, względnie ustęp, począwszy od słów: „przejęta słusznem oburzeniem“ do słów „W imię etyki i to katolickiej“, zawiera w całej osnowie znamiona występku z § 491 u. k. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862, Nr. 8 Dzpp., zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w artykule tym autor wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagielońskiego, a zatem władzę publiczną, bez przytoczenia okoliczności faktycznych, obwinia o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, oraz wystawia na publiczne szyderstwo.

Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Głos Narodu“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie, pod rygorem § 20 ustawy prasowej, bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny Senat III.
Podpis nieczytelny.

Kraków, dnia 1 marca 1923.

O amnestyę po plebiscycie górnośląskim

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie będzie doprowadzone do końca **wykonanie postanowień umowy polsko-niemieckiej w Opolu** z dnia 21 czerwca 1922 r. w sprawie wzajemnej amnestyi dla przestępców politycznych. Sprawa ta pozostaje w związku z plebiscytem na G. Śląsku i byłaby już dotąd zlikwidowana, gdyby nie rząd niemiecki, który początkowo przygotował przyjęte w konwencyi zobowiązania, a następnie ich nie uznał.

Premier Sikorski o sprawie granic wschodnich.

Warszawa. (Tel. wł.) Z zebrania sejmowego **należy podkreślić przedewszystkiem oświadczenie premiera Sikorskiego w sprawie granic wschodnich. Oświadczenie to brzmi bardzo optymistycznie, albowiem premier stwierdził, że Francya sama popchnęła sprawę na posiedzeniu Rady ambasadorów na nowe tory. Rząd angielski odniósł się życzliwie do sprawy, a Włochy dzięki obecnie znakomitemu — jak nazwał Mussoliniego premier Sikorski — kierownikowi rządu, zajęły również życzliwe zasadnicze stanowisko.** Stanowisko reprezentanta Japonii daje pewność, **że sprawa znajduje się na dobrej drodze.**

Dalszym ciągiem posiedzenia była **sprawa drożyźniana**. Przemawiał pomiędzy innymi poseł Gdyk (chrz. dem.). Zauważyć należy, że **pierwszym wnioskiem nagłym**, który pojawił się w Sejmie, to był **wniosek pos. Gdyka o walkę z drożyzną**. Domagał się on zamknięcia granic. Podczas jego przemówienia demonstrowali przeciwko przemawiającemu posłowie z lewicy. Obecne wysiłki rządu pos. Gdyk uważa za **spóźnione**.

Warszawa. P. A. T. W odpowiedzi na interpelacyę posła Dąbskiego w sprawie granic wschodnich, zabrał głos premier Sikorski, który oświadczył: Mocarstwa, reprezentowane w Radzie ambasadorów, nie uznały dotychczas naszych granic z Litwą, naszych granic z Łotwą, całej wschodniej granicy oznaczonej w traktacie ryskim, granic z Rumunią, oraz do dziś sprawa Małopolski, nietylko tak zwanej Galicyi wschodniej, ale całej Małopolski znajduje się w niejasnem położeniu ze stanowiska prawa międzynarodowego, albowiem na podstawie odnośnych traktatów rzeczpospolita austryacka swe prawa suwerenne przelała z tej części na mocarstwa zachodnie, te mocarstwa zaś, w myśl odnośnych punktów traktatu, tych praw dotychczas na Polskę nie przelały. Jest to stan nieznośny, a dla wielkiego mocarstwa, jakiem jest Polska, upokarzający. Rząd obecny, zdając sobie sprawę i **podejmując dotychczasowe próby swoich poprzedników,** którzy nie doprowadzili jednakże do pozytywnych rezultatów, **podjął tę wielką inicyatywę i uważa ją za jeden z głównych postulatów.** Jak w pierwszym ustępie swego exposu zaznaczyłem, uzyskanie formalnego uznania granic Rzeczypospolitej będzie **jedną z głównych wytycznych działalności rządu.** Podejmując tę inicyatywę, obecny rząd przedewszystkiem opierał się na **wypróbowanej życzliwości naszego** wielkiego sprzymierzeńca — **Francyi.** Na list mój, skierowany do szefa rządu francuskiego, pomimo wypadków, rozgrywających się w jego bezpośredniem sąsiedztwie, rozumie i docenia w całej doniosłości tę wielką wagę, jaką ostateczna konsolidacya Rzeczypospolitej posiada tak dla nas samych, jak i dla Francyi, jako naszego sojusznika, a sądzę, że także dla całej Europy i dla całego pokoju światowego. Zapewnienia, które prezydent Poincare był łaskaw skierować pod naszym adresem, oraz inicyatywa, jaką z jego polecenia ambasador francuski na jednem z posiedzeń Rady ambasadorów podjął w sprawie Galicyi wschodniej, **popchnęły sprawę na nowe tory.** Mogę z prawdziwą radością zawiadomić Szanownych Panów, że **również** Anglia odnosi **się z prawdziwą życzliwością do sprawy granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.** Związane z nami dawnymi węzłami sympatyi **Włochy** i znakomity kierownik ich rządów, zajęły również **zasadniczo przychylne stanowisko w odniesieniu do naszych postulatów.** Nie należy jednakże poddawać się **zawcześnie optymizmowi,** nie jest bowiem rzeczą dziwną, że tak **wrogowie Polski,** jak i wrogowie ostatecznego utrwalenia się stosunków w Europie środkowej i wschodniej **podejmują w ostatnich** dniach **energiczne wysiłki,** aby nasze zamiary nie zostały zrealizowane. W dalszym ciągu premier Sikorski zaznaczył, że rząd rozróżnia tu dwa problemy: **Granice wschodnie są ustalone traktatem ryskim i nie mogą być kwestyonowane.** Istnieją one dla nas jako bezpośrednie, wymagają jednak ze stanowiska międzynarodowego ze strony mocarstw zachodnich **formalnego uznania.** W kompleksie tych granic wschodnich znajduje się jeden z natrudniejszych **problemów t. zw. Galicyi wschodniej.** Rząd polski, stawiając tę sprawę obecnie na porządku dziennym, **nie mógłby się zgodzić na jakiekolwiek zastrzeżenia,** od których czynionoby zależnem uznanie wcielenia Galicyi wschodniej do Polski. Rząd polski oświadczył pełną gotowość stosowania wszelkich zobowiązań, przyjętych na siebie w stosunku do ludności ukraińskiej, nie może jednakże od jakiegokolwiek dodatkowego zastrzeżenia uczynić zależnom zrealizowanie swego obecnego postulatu.

Co do drugiego problemu granicznego, tj. granicy polsko-litewskiej, sądzę — mówił dalej premier — że mimo gróźb, wypowiedzianych przez prezesa ministrów litewskich, **nikt na seryo nie podejmie jakiejkolwiek dyskusyi o przynależności obwodu wileńskiego do Rzplitej Pol.,** która w drodze ujawnienia się woli ludności tak dobitnie została rozstrzygnięta. — Ktokolwiekby to kwestyonował, ten musi być przygotowany, że **zakusy te będą odparte przez państwo polskie bezwzględnie przy pomocy** każdego środka, jaki stoi do naszej dyspozycyi. (Brawa i oklaski).

Co do **granicy polsko-litewskiej** rząd musi się domagać, **aby obecna linia demarkacyjna, krzywdząca polski stan posiadania w paru punktach uległa poprawie.** Żądania te, które zostały już zgłoszone, dotyczą przedewszystkiem ochrony linii kolejowej na przestrzeni Orany—Wilno, która przebiegając prawie że przez pola wsi, przynależnych obecnie Litwie, jest narażona na niebezpieczeństwa nie tylko w czasie wojny, ale i pokoju. Poza tem zgłosiliśmy **żądania odnośnie do tych miejscowości, w których większość polska jest bezsporna.** — **Są to korektywy stosunkowo tak drobne, że** mogą być wprowadzone do ostatecznej rezolucyi, ujmującej decyzyę Rady ambasadorów.

Jeżeli chodzi o **granicę polsko-łotewską,** czy **polsko-rumuńską,** to ta sprawa powinna być pozostawiona do ostatecznego **unormowania państwom, które** z sobą **graniczą.** W ten sposób merytoryczna sprawa granic została postawiona przez rząd. Jak stwierdzają dotychczasowe informacye, rządy wymienionych mocarstw zachodnich **zasadniczo podejmują postulaty Polski.** W samej tylko Radzie ambasadorów, w komisyi redakcyjnej powstały trudności, które przez niewłaściwe ujęcie odnośnych decyzyi mogłyby przekreślić, względnie pomniejszyć te walory, jakie Polska odniosłaby wskutek rozstrzygnięcia. Z tego też względu rząd, który dotychczas całą tę sprawę traktował bez zbytniej nerwowości, zdecydował się skierować do Paryża ministra spraw zagran., a dając mu **wiążące dyrektywy,** będzie w ten sposób usilnie czuwać nad tem, aby w ostatecznym momencie ta trudna sprawa została zgodnie z potrzebami państwa polskiego załatwiona.

Sejm o problemie litewskim.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych odbyła po południu drugie posiedzenie, na którem podkomisya przedstawiła opracowane przez siebie wnioski. Wnioski przyjęto następujące: 1. Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm stwierdza, że w interesie pokoju powszechnego leży jak najszybsze **ostateczne ustalenie granicy polsko-litewskiej** i zaznacza, że **przyznanie Rzeczypospolitej wybitnie polskich gmin,** dotąd nie przyłączonych, będzie rozwiązaniem, które odpowie w pełni wymaganiom sprawiedliwości i bezpieczeństwa, oraz wzywa rząd, aby poczynił w tym kierunku kroki dyplomatyczne. 2. Sejm wzywa rząd, aby podjął w drodze dyplomatycznej starania **o ochronę ludności polskiej, zamieszkującej terytoryum, przyznane tymczasowo, w myśl decyzyi Rady Ligi, Litwie. 3.** Sejm wzywa rząd, aby, niezależnie od powyższych kroków, prowadził ekonomiczne starania, celem **zabezpieczenia praw ludności polskiej na Litwie kowieńskiej.**

Dalsze starcia Francuzów z Niemcami.

Essen. (A. W.) Jak donoszą z Dortmundu, przyszło tam do **krwawego starcia wojsk francuskich z miejscową ludnością.** Głównym powodem całego zajścia był opór jednego z restauratorów niemieckich wobec żądań żołnierzy francuskich. **W starciu, jakie miało miejsce następnie na ulicy pomiędzy ludnością a żołnierzami, padł jeden robotnik, a 4 osoby ciężko ranione.**

Wiedeń. (A. W.) Radio donosi z Buer: Francuska policya dowiedziała się w niedzielę rano, że pewien człowiek **chwalił się publicznie, iż zastrzeli w najbliższym czasie jednego lub kilku Francuzów.** Około godz. 11 policya wtargnęła do mieszkania owego człowieka, żona jego jednak twierdziła, że nie ma go w domu. Wykryto jednak, że skrył się w szafie i przyaresztowano natychmiast. Wkrótce potem aresztowano **drugiego osobnika,** podejrzanego o współudział. Wczoraj rano miano odstawić obu aresztowanych do więzienia wojskowego. — W drodze do więzienia usiłowali **oni zbiedz, żandarmi jednak dali ognia i obu zastrzelili na miejscu.** Tłumy publiczności, zgromadzone **na ulicy, zajęły groźną postawę wobec żandarmów, którzy musieli we własnej obronie oddać kilka strzałów. Pięciu demonstrantów zabito.**

WYNIK KONFERENCYI FRANCUSKO-BELGIJSKIEJ.

Bruksela. P. A. T. Konferencya francusko-belgijska zakończyła swe obrady o godzinie 18-tej. Komunikat prasowy wydany o tej konferencyi donosi: Poincare i Theunis wraz ze swymi współpracownikami badali sytuacyę w okręgu Ruhry. Uchwalili oni środki niezbędne dla zapewnienia dostawy węgla i koksu dla Francyi i dla Belgii, uregulowanie kwestyi dotyczących strony finansowej francusko-belgijskiej zarządu kolejowego na terytoryum okupacyjnem, **uchwalili środki represyjne karne na wypadek nowych zamachów** przeciwko wojskom okupacyjnym, ustalili reguły wydawania specyalnych zezwoleń przemysłowcom cudzoziemskim na działalność handlowo-przemysłową na terytoryum okupowanem, postanowili, że **okupacya może być znoszona w miarę jak Niemcy będą wykonywały swoje zobowiązania** i że wzmiankowane obszary będą mogły być dopiero wtedy opuszczone, gdy rząd Rzeszy da gwarancye bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnemi.

Rada naczelna P. P. S. uchwaliła popierać rząd Sikorskiego.

Warszawa. (A. W.) Od 10—11 marca obradowała w Warszawie Rada naczelna P. P. S. przy udziale najwybitniejszych parlamentarzystów i działaczy tej partyi. Po wyczerpującej dyskusyi, przyjęto uchwały, w których **Rada oświadcza, że popiera całkowicie** stanowisko **klubu poselskiego wobec rządu gen. Sikorskiego,** z zastrzeżeniem, że rząd poczyni stanowcze zarządzenia w kierunku walki z drożyzną, zmiany **stosunków, istniejących** obecnie w administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, zapoczątkuje ustawy uwzględniające potrzeby klasy robotniczej, szczególnie ubezpieczenie i t. d.

Sejm w obronie aresztowanych przez bolszewików księży.

Warszawa. (Telef. wł.) Posłanka Puzynianka **zgłosiła wniosek nagły w sprawie aresztowania przez rząd sowiecki arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich.** Dn. 10 b. m. — mówi we wniosku — **aresztowani zostali** w Moskwie arcybiskup Cieplak i księża polscy: Melecki, Budkiewicz, Wasilewski, Janikowicz, Eismond, Jurowicz, Matulanis, Chotkiewicz, Iwanow, Fedorow, Rutkowski, Szarnas, Granskeis i Trujko. Wszyscy wymienieni zostali **za pełnienie swoich obowiązków kapłańskich** oskarżeni z art. 63 i 119 sowieckiego kodeksu karnego **i grozi im wobec tego kara śmierci, a w najlepszym razie trzechletnie** więzienie izolacyjne. **Obowiązkiem Rzeczypospolitej jest okazanie pomocy** i opieki kapłanom katolickim, ofiarom **nietolerancyi Rad sowieckch.** Rząd polski powinien dołożyć wszelkich starań, ażeby **niewinnie więzionym kapłanom przywrócić wolność i bezpieczeństwo.** Wobec tego wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby po porozumieniu ze Stolicą Apostolską poczynił wszelkie możliwe kroki, celem **zwolnienia aresztowanych** przez władze sowiecki w Moskwie arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich. Wobec nagłości sprawy podpisani proszą o wniesienie do porządku dziennego wniosku na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Z powodu spóźnionej pory sprawa nie była traktowana.

Niemcy uzbrajają Bolszewię.

Paryż. (A. W.) „Daily News“ donoszą z Rygi: **Niemieccy specyaliści organizują w szybkiem tempie wielkie fabryki amunicyi w Rosyi.** Fabryka amunicyi w Sestrerecku, koło Petersburga, **zatrudnia obecnie 20.000 ludzi;** także w Briańsku **uruchomiono wielką fabrykę.** Fabryki te wyrabiają prócz ciężkiej i lżejszej amunicyi, także **areoplany i tanki.** Również w chemicznych **laboratoryach** trwa energiczna praca. Niemieccy chemicy ukończyli właśnie nowe eksperymenta **z materyałami wybuchowymi i gazami trującymi.** Eksperymenty te wszystkie się udały. Nowe wynalazki w tej dziedzinie mają przewyższać wszystko, co do tej pory na tem polu osiągnięto.

Żądania Turcyi.

Rzym. P. A. T. Wczoraj nadeszła tu nota turecka, zawierająca żądanie, aby Włochy zwróciły **Turcyi wyspę Castello Rizzo.** Opinia publiczna włoska nazywa żądanie to zdumiewającem, nierozsądnem i nieprzecennem.

Chrześ.-Dem. a obecne rządy w Krakowie.

(Streszczenie mowy posła Holeksy na budżetowem posiedzeniu Rady m. Krakowa dnia 12 marca b. r.).

...„ Stoimy wobec faktu, że przyszły budżet uchwalać będzie już inna Rada miejska. Należy wobec tego zdać sobie sprawę z istniejącego obecnie stanu rzeczy, a stan ten, którego świadkami jesteśmy, obecny stan gospodarki miasta jest tak smutny, że jeżeli na tej podstawie miałoby być wydanem świadectwo naszej dążności do rozbudowy samorządu, to świadectwo to byłoby istotnie kompromitujące. Przykładem — dzisiejsze posiedzenie Rady: oto w chwili, gdy przedmiotem obrad są najdonioślejsze dla gospodarki miasta kwestye, ławy tej części Rady, która dzierży rządy w mieście i udziela poparcia obecnemu prezydyum, świecą pustkami; co więcej: te właśnie kluby, które stanowią podporę prezydyum, dążą, by wszelkie opłaty, stanowiące przecież główne źródło dochodów, były utrzymane na możliwie najniższym poziomie. Stanowisko tych klubów jest tembardziej dziwne, że dążymy w zasadzie do samowystarczalności i nieoglądania się na pomoc innych czynników.

Muszę stwierdzić, że w opinii obywatelstwa krakowskiego, przywiązującego wielką wagę do tych zagadnień, decydujących o losie i przyszłości miasta, stanowiących ocenę sumy przywiązania i gotowości do ofiar — kluby te, same wydały wyrok na siebie.

W sprawie przyszłej ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej klub Ch. D. zajmuje stanowisko wypływające z jego demokratycznego charakteru: Chcemy, by wszystkie warstwy były w niej reprezentowane. Rada przed trzema laty uchwaliła **ordynacyę wyborczą o pięcioprzymiotnikowem głosowaniu**. Od tego jednak czasu nastąpiło pewne otrzeźwienie wśród społeczeństwa i w wielu wypadkach podniosły się poważne zarzuty przeciw takiemu systemowi. Ja ośmielę się stwierdzić, że dyskusya nad tem jest spóźniona, gdyż sprawa została już przesądzoną i przyjętą w dwu innych dzielnicach, t. j. w b. zaborze pruskim i b. Kongresówce. I na tem stanowisku trzeba stanąć. Jeżeliby jednak to przyszłe przedstawicielstwo miało tak reprezentować interesy miasta, jak to się działo dotychczas, to lepiej, by go wogóle nie było. Plastycznym wyrazem tego budżet — i całokształt administracyi miejskiej.

Zdaję sobie sprawę, że w warunkach obecnych gospodarka miejska dostała się w zupełną zależność od gospodarki państwowej i wypadki w państwie wywierają na nią wpływ decydujący. Niemniej jednak śmiem twierdzić, że rozwój miasta — nie bez winy jego gospodarza: Rady m. — stanął na martwym punkcie. Jesteśmy świadkami zaniku poszczególnych dziedzin życia miejskiego. Widzimy jak w dziedzinie komunikacyi cofamy się z roku na rok wstecz, nietylko że nie zwiększyliśmy linii i środków komunikacyjnych, ale zamykamy już wybudowane. **Nie wybudowano żadnych nowych szkół, ale skasowano szereg istniejących**, a budynki oddano na inne cele. Nie zrobiono dosłownie nic, by ulepszyć przedsiębiorstwa miejskie; żyje się tem, co istniało przed wojną. Zanik inicyatywy; zużywanie tego majątku i tych wartości, jakie z trudem zdobyto w szeregu lat intenzywnej pracy i oszczędności — to są znaki, pod jakimi dziś żyjemy. Wielkich wysiłków będzie potrzeba i wiele lat upłynie, zanim wytrącony z równowagi stan ekonomiczny miasta zdoła powrócić do norm przedwojennych. A jednak, przy objektywnej ocenie musimy przyznać, że przy pewnym wysiłku można było uchronić miasto przed staczaniem się w ruinę. Jeżeli uchwalono kredyty na budowę, względnie naprawę ulic, to należało to robić wcześniej, nie czekając, aż ulegną kompletnemu zniszczeniu. Trzeba przytem stwierdzić, że przeważna część uchwał pozostała niewykonaną.

Pozwolę sobie przytoczyć z uchwał tych jedną, która powzięta przed rokiem wśród nader ożywionej dyskusyi — mogła stworzyć z Krakowa jeden z centrów przemysłowego życia. Mam na myśli uchwałę o **nawiązaniu ściślej komunikacyi Krakowa z przyłączoną do Polski częścią Górnego Śląska**. Uchwała pozostała na papierze.

Samorząd.

Sprawa wprowadzenia w życie samorządu ma być traktowaną na terenie sejmowym w okresie poświątecznym. Sejm zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że ustawy o samorządzie w najkrótszym czasie przeprowadzone być muszą, co więcej, uznaje konieczność uregulowania odrazu całokształtu samorządu zarówno gminnego i powiatowego, jak i wojewódzkiego, a to ze względu na ścisły związek, zachodzący między poszczególnemi jednostkami administracyjnemi. Już samo miasto Kraków kilkakrotnie dało wyraz, że należy zmienić dotychczasowy zakres działania władz komunalnych, niewiadomo jednak czy w tym kierunku, by go ścieśnić, czy rozszerzyć. Pod tym względem Rada powinna swą opinię wypowiedzieć. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, czy miasta mogą i chcą podjąć się rozszerzonych agend, jakie przewidziane są dla nich w nowym ustroju samorządu (a to ze względów finansowych) czy też przekazać część swych funkcyi władzom administracyjnym.

Zadania nowej Rady.

Przed nową Radą otwiera się szerokie pole do pracy. Ma ona odrobić zaniedbania okresu wojny, ma umożliwić miastu spełnienie jego misyi politycznej i nie dopuścić, by zostało zepchnięte ze stanowiska drugiej stolicy Polski. Sądzę bowiem, że niema dostatecznych argumentów na to, by wszystkie władze centralne miały swą siedzibę w Warszawie. Jeżeli nawet Rzesza niemiecka uznała za stosowne władze te porozmieszczać po rozmaitych środowiskach państwa — to nie widzę powodów, dlaczego Polska ma je skupiać w Warszawie. I te rzeczy winno wziąć pod uwagę przyszłe prezydyum miasta.

Poważne zarzuty podnoszą się również przeciw wadliwemu układowi terytoryalnemu Województwa krakowskiego. **Powiaty Olkuski, Miechowski i Zagłębie dąbrowskie winny wchodzić w skład Województwa krakowskiego**; jest to bowiem obszar względami gospodarczymi ściśle związany z Krakowem. Jesteśmy w przededniu ostatecznego załatwienia tych spraw w Sejmie, gdzie ustawy robi się z niezwykłym pośpiechem i gdzie nienależyte przygotowanie sprawy może pociągnąć przykre niespodzianki dla interesów miasta.

Duże zadania czekają nas, a dla ich wypełnienia trzeba mieć pełną świadomość celów i wspólną, zbiorową wolę — wspólne porozumienie i współdziałanie. Muszę tu dotknąć pewnej drażliwej kwestyi. Jestem świadom tego, że różnice partyjne i walka polityczna istnieć muszą, jest to bowiem prawem życia. Idzie jednak o to, by walka ta nie przybierała form takich, jakich niedawno temu bylišby świadkami w Krakowie. P. P. S. zorganizowała manifestacye — przeciwko temu nikt nic mieć nie może — ale manifestacye te zakończyły się **pochodem pod pałac biskupi i rzucaniem tam kamieni do szyb**. Do takich czynów zdolne są elementy tylko o najniższym stopniu kultury — tem smutniejsze — że odbyły się one pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta (p. Bobrowski: a zamordowanie prezydenta Rzplitej?). — Jeżeli pan, panie wiceprezydencie powiada o zamordowaniu Narutowicza, to pan zna nasze stanowisko i słowa te może pan skierować pod adresem tych, co zechcą z panem polemizować. Jest mojem głębokiem przekonaniem, że jeżeli mają zaistnieć warunki współpracy, to takie fakty powtarzać się więcej nie mogą! — A wspólna praca jest postulatem chwili obecnej i owocnych rezultatów na przyszłość. (Oklaski).

Ruch chrześć.-demokratyczny.

Zebranie Ch. D. w sprawie „numerus clausus" odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11.

Zebranie Ch. D. na Wesołej.

VI. Koło Ch. D. na Wesołej w Krakowie urządziło w sobotę, dn. 10 b. m. zebranie obywatelskie w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego, które zgromadziło bardzo liczne grono członków i sympatyków Stronnictwa. Przewodniczył p. radca Rolicki, sprawozdanie z działalności Klubu radców chrześc.-demokratycznych w Radzie m. Krakowa i o gospodarce finansowej miasta złożyli radcy miejscy ks. Kasprzyk i senator Adelman. Zgromadzeni po dyskusyi uchwalili votum zaufania dla Klubu i wezwanie do posłów Ch. D., by starali się **o przyspieszenie uchwały sejmowej o samorządzie miejskim i rozpisania wyborów do nowej Rady m.**

Zebranie na Nowej Wsi.

Zebranie IX. Koła Ch. D. na Nowej Wsi w niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się w Domu Sodalicyi Maryańskiej przy tłumnym udziale tak członków Ch. D., jak i sympatyków. Nie brakło i socyalistów, z których pod koniec zebrania paru zgłosiło chęć przystąpienia do Ch. D., oświadczając, iż nie chcą mieć nic wspólnego z P. P. S.

Zebraniu przewodniczył radca Nycz. Referowali o kwestyi żydowskiej w Polsce p. Bocheński i mecenas dr. Zakrzewski. Mowę p. mecenasa Zakrzewskiego, ilustrującą dosadnie ciężką walkę, jaką prowadzą Polacy z wrogiem-żydem i wskazującą środki samoobrony, przyjęli zebrani hucznymi oklaskami. W dyskusyi zabrał głos radca miasta dr. Krzeruski i omówił położenie gospodarcze m. Krakowa. Dalsi mowcy, p. Sarnecki i Ks. Niemkiewicz wzywali do organizowania robotnika polskiego w chrześcijańskich Związkach zawodowych i tłumnego zapisywania się w szeregi Ch. D., poczem uchwalono rezolucyę:

Zebrani obywatele domagają się:

Wprowadzenia szkół wyznaniowych w Polsce, celem uniemożliwienia demoralizacyi młodzieży katolickiej przez żydów;

wprowadzenia „numerus clausus" na wszystkich wyższych uczelniach polskich, równocześnie wyrażając oburzenie fakultetowi filozoficznemu U. J. w Krakowie za jego antynarodowe, haniebne stanowisko w tej sprawie;

postanawiają nic u żydów nie kupować, ani nic żydom nie sprzedawać, przedewszystkiem zaś nie sprzedawać żydom majątku nieruchomego:

żądają, aby całe masy żydów, wszystkich pasożytujących na biednym ludzie polskim, zostały z granic państwa wydalone;

Wyrażają zaufanie klubowi posłów i senatorów Ch. D. i wzywają ich, aby wszelkimi środkami dążyli do utworzenia rządu, opartego na czystej polsko-chrześcijańskiej większości.

Zebranie Ch. D w Śródmieściu.

I. Koło Ch. D. w Krakowie (Śródmieście—Nowy Świat) urządza we czwartek dnia 15 marca o godz. 7 wiecz. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie obywatelskie ze sprawozdaniem radców miejskich chrześc.-dem. z działalności w Radzie m. Krakowa. Wstęp wolny dla członków Ch. D., sympatyków i wprowadzonych gości.

Porada prawna dla lokatorów przy sekretaryacie Ch. D. w Krakowie udzielana będzie we wtorki i czwartki od godz. 5—6 wieczorem w lokalu Sekretaryatu przy ul. Potockiego, l. 11, I p.

Biuro Chrześcijańskiego Związku wdów i sierót otwarte codziennie od godz. 10—12 rano w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, ul. Potockiego l. 11, parter.

Sprawy miejskie.

Strajk stróżów kamienicznych.

Inspektor pracy zwołał wczoraj komisyę rozjemczą celem polubownego załatwienia konfliktu między dozorcami domów a właścicielami realności. Przedstawiciele właścicieli realności przyjęli wszystkie żądania dozorców, jako słuszne i uzasadnione. Zgodził się na nie również przedstawiciel Związku lokatorów p. Tomaszewski, jakoteż przedstawiciele dozorców domowych p. Front im. chrześc. Organ. zawod. i p. Gołąb im. kat. Stow. stróżów. Konferencya została jednakże przez tow. Bednarczyka zerwana. Nie zgodził się na to, czego sam żądał, motywując, że nie ma rękojmi wykonania uchwał komisyi rozjemczej i oświadczył, że tak długo pertraktował nie będzie, póki nie zostanie uchwalona odnośna ustawa, któraby zmuszała do dotrzymania ze strony właścicieli zobowiązań, nadanych przez komisyę. Będziemy zatem jeszcze mieli kilka miesięcy strajk dozorców, a nim ustawa przyjdzie, Bednarczyk już nie będzie miał kogo bronić, gdyż dozorcy przejdą w organizacye chrześcijańskie, które dalsze trwanie strajku potępiają.

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski zamierza stróżom, którzy nie podejmą pracy **zarekwirować ich mieszkania**, względnie karami administracyjnemi zmusić do pełnienia obowiązków. Podobno w dniu wczorajszym zgłaszało się do magistratu wiele osób oświadczając gotowość pełnienia obowiązków stróżów kamienicznych za cenę uzyskania mieszkania.

Ceny nabiału na targu.

Na wczorajszy targ nie dowieziono większych ilości nabiału i drobiu z powodu słoty a co za tem idzie, złego stanu dróg. Ceny nabiału były następujące: 1 litr mleka zbieranego 1000—1.100 Mp., niezbieranego 1.400—1.500 Mp., śmietanki słodkiej 1.600—1.800 Mp., kwaśnej 2.600—2.800 Mp. Cena 1 kg. masła wahała się między 25 a 27.000 Mp.; ser kosztował 5—5.500 Mp., jaja po 360—380 Mp. za sztukę. Drób: kura 15—30.000 Mp., kogut do 25.000 Mp., gęś 30—70 Mp., indyk 70—90.000 Mp., indyczka 35—50.000 Mp.

Znaczne potanienie żyta.

Na wczorajszym targu zaznaczyła się wybitna tendencya zniżkowa cen żyta. W stosunku do ubiegłych dwóch dni, cena za 100 kg. żyta spadła o 20.000 Mp. Cena mąki żytniej również obniżyła się, aczkolwiek nie tak znacznie, jak żyto. Spodziewamy się, że komisya cennikowa skalkuluje ceny chleba w stosunku do obecnych cen targowych, gdyż dotychczas piekarze jako motywy nowych żądań podnosili ustawiczne drożenie zboża.

Tłuszcz amerykański dla Krakowa.

Jedno z towarzystw handlowych w Warszawie, zaoferowało gminie m. Krakowa kupno znaczniejszej ilości słoniny amerykańskiej po cenie około 16.500 Mp. za 1 kg. loco Warszaa przy hurtownym odbiorze. Prezydyum m. wysłało do Warszawy jednego z urzędników biura aprowizacyjnego, celem obejrzenia towaru i ewentualnego zawarcia kontraktu na dostawę dla Krakowa. Podobno kooperatywy i konsumy zakupiły już za pośrednictwem Aprowizacyi miast duże ilości amerykańskiego tłuszczu.

Sprzedaż zarekwirowanej słoniny.

Zarekwirowane przed kilkoma dniami i oddane władzom sądowym zapasy słoniny wykryte w magazynach spedycyjnych na dworcu towarowym w Krakowie, zostały w dniu wczorajszym rozdzielone między masarnie celem rozsprzedaży ludności. Sprzedaż odbywała się przez cały dzień, a koło masarni gromadziły się tłumy ludzi.

Nowa taryfa dorożkarska.

Ustanowiona ostatnio przez województwo krakowskie taryfa dorożkarska przedstawia się następująco: W mieście za kwadrans jazdy lub czekania w dzień 2.500 Mk., po godz. 10 wiecz. 3000 Mk., z dworców kolejowych, teatrów itp. w dzień 3.500 Mk., po godz. 10 wiecz. 4000 Mk. Inne pozycye poprzedniej taryfy pozostają niezmienione.

KRONIKA.

OGRANICZENIE LICZBY ŚWIĄT UROCZYSTYCH.

Ministerstwo pracy opracowuje nowy projekt ustawy o dniach świątecznych, obejmujący wszystkie gałęzie pracy, z wyjątkiem rolnictwa. Projekt ogranicza liczbę dni świątecznych w roku z 20 na 13. Wśród nich Nowy Rok, 3-ci Maja, Boże Ciało, oraz pierwsze dni Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świąt, mają być uważane za szczególnie uroczyste, co do innych obowiązują te same przepisy, co w niedziele.

O EMERYTURY DLA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH, PISARZY I ARTYSTÓW.

Pos. Sokolnicka i tow. zgłosili w Sejmie wniosek z projektem ustawy o emeryturach dla pracowników naukowych, pisarzy i artystów, nie pozostających na służbie państwowej. Według tego projektu, uposażenie dla osób, które wykażą się 25-ciu latami pracy naukowej, pisarskiej lub artystycznej ma być zrównano z płacą urzędnika VII rangi. Emerytura ma być również przyznana wdowom po nim i sierotom. Decydować o przyznaniu emerytury ma specyalna, powołana przez Min. oświaty, komisya kwalifikacyjna.

Kraków, 14 marca.

„FASZYZM W ŻYCIU WŁOCH". Pod tym tytułem rozpoczynamy dzisiaj druk pięciu niezmiernie interesujących artykułów ks. prof. Fortunata Gianniniego o faszyźmie włoskim, jego historyi, programie i rezultatach. Ks. Giannini powrócił świeżo z Włoch, gdzie wszedł w osobiste stosunki z przywódcami ruchu faszystowskiego i katolicko-ludowego (partito popolare) i gruntownie zbadał stosunek faszyzmu do innych stronnictw, oraz jego wpływ na życie duchowe i gospodarcze narodu.

WOJSKOWE ZEBRANIA KONTROLNE. Na murach miasta rozlepiono afisze z zawiadomieniem o zarządzonych przez Ministerstwo spraw wojskowych zebraniach kontrolnych mężczyzn z roczników 1883—1890. Kontrola przeprowadzana będzie w Krakowie od dnia 15 b. m. do 21 kwietnia b. r.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE SKONFISKOWANEGO CUKRU. Sąd okr. karny odniósł się do Magistratu w sprawie wydania wyjaśnień, czy w okresie, kiedy Małopolski Związek cukrowni magazynował cukier w składach przy ul. Zacisze, ludność Krakowa nie cierpiała na brak cukru. Nie wątpimy, że władze sądowe przeprowadzą rychło śledztwo i zadecydują wkrótce o losach zakwestyonowanych 120 tonnach cukru krystalicznego.

RODZINA VORZIMMERA NIE ZŁOŻY 50 MILIONÓW MAREK KAUCYI. Rodzina Vorzimmora oświadczyła wczoraj w sądzie krakowskim, że nie jest w możności uiścić kaucyi 50 milionów marek za odroczenie kary więzienia zasądzonemu w ubiegłym tygodniu Maurycemu Vorzimmerowi. Obrońca skazanego ma wnieść dzisiaj imieniem rodziny prośbę do trybunału II instancyi o zniżenie wysokości kaucyi, uchwalonej przez Izbę radną.

TRUP NIEMOWLĘCIA POD MOSTEM. Na wałach wojskowych koło ul. Okopy, znaleziono wczoraj pływające w głębokiej kałuży pod mostkiem obok V Bastyonu, zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Oględzin zwłok dokonał lekarz obwodowy, poczem zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

SKRADZIONE WOTA KOŚCIELNE. Wczoraj wieczorem złożył w urzędzie policyjnym pod „Telegrafem" p. Kazimierz Morek srebrną puszkę na komunikanty i 8 srebrnych wotów w kształcie serc, pochodzących niewątpliwie z kradzieży kościelnych. P. Morek opowiedział, że onegdaj spotkał na ul. Szewskiej znanego mu z widzenia chłopaka, który prosił go o pożyczenie 10.000 mk., dając w zastaw srebrną puszkę i wota, przyczem przyrzekł, że tego samego dnia przyniesie p. Morkowi więcej podobnych rzeczy. P. Morek zgodził się pozornie na propozycyę chłopca, chcąc spowodować jego przytrzymanie, ponieważ jednak ten się nie zjawił, p. Morek złożył rzeczy na policyę.

NAPADY BANDYCKIE W OKOLICY NADBRZEZIA. Od kilku tygodni na szosie, wiodącej z Nadbrzezia do Gorzyc, dokonuje banda opryszków napadów na przejeżdżających tamtędy kupców i wieśniaków. Napastnicy, uzbrojeni w rewolwery, obierając sobie zwykle za miejsce wypadu znajdującą się w pobliżu szosy cegielnię, pod osłoną zmroku wieczornego uprawiali rozbójnicze rzemiosło. Komenda policyi wydelegowała w okolicę Nadbrzezia oddział policyi, celem tropienia bandytów.

Z Polski i ze świata.

ZNAMIENNA REZOLUCYA. Z Wolbromia (Ziemia Kielecka) donoszą nam: Dnia 4 b. m. miejscowa ludność zupełnie zamorzutnie odbyła zebranie, na którem uchwaliła znamienną, dla oceny dzisiejszej sytuacyi przez najszersze masy, rezolucyę. Między innemi zebrani domagają się usunięcia żydów z urzędów, wysiedlenia obcokrajowców, zwłaszcza żydów przybyłych z Rosyi, nieprawnie przebywających w Polsce, wprowadzenia „numerus clausus" na wyższych uczelniach, silnego rządu, opartego na prawdziwej polskiej większości i t. p. Oryginał rezolucyi opatrzony jest 278 podpisami.

WYRABIACZE POSAD. Wielką sensacyę wywołało w Żyrardowie wykrycie szajki aferzystów, złożonej z pracowników zakładów żyrardowskich (i jednego urzędnika), którzy za wyrabianie posad w fabryce pobierali od bezrobotnych wysokie łapówki. Całą aferę wykryto dzięki temu, że jedna z robotnic, której wspomniani aferzyści mieli wyrobić posadę, nie otrzymała ani posady, ani pieniędzy, wpłaco-

Ludwik Pasteur.

Przemówienie prof. Karola Kleckiego na uroczystym obchodzie setnej rocznicy urodzin Pasteura w Uniw. Jag. w dniu 3 marca 1923 r.

Przed laty trzydziestu, podczas uroczystego obchodu siedmdziesięciolecia Pasteura, w starej pracowni Wyższej Szkoły Normalnej w Paryżu odsłonięto tablicę pamiątkową z następującym krótkim, iście lapidarnym napisem:

Tu była pracownia Pasteura
1857 Fermentacya.
1860 Samorództwo.
1865 Choroby wina i piwa.
1868 Choroby jedwabników.
1881 Zarazki i szczepionki.
1885 Zapobieganie wściekliźnie.

Jakkolwiek uprzednie odkrycie Pasteura asymetryi drobinowej i związku własności optycznych z budową molekularną już samo wystarczało do zdobycia mu sławy wielkiego uczonego, to jednak na owej tablicy odkrycia tego nie wypisano. A przecież jego doniosłość świat naukowy już dawno ocenił; wszakże już w 1856 r. Londyńskie Królewskie Towarzystwo Naukowe nagrodziło za nie Pasteura medalem Rumforda. Czyżby to pierwsze odkrycie Pasteura pominięto dlatego, że Pasteur dokonał go nie w pracowni Szkoły Normalnej, gdzie tablicę wmurowano? Być może, że i dlatego, lecz stało się to, jak sądzę, głównie z innej, głębszej przyczyny.

Wielkie odkrycia naukowe, tak samo, jak i najwyższe szczyty, na które myśl ludzka się wznosi, mają to do siebie, że są zazwyczaj dla ogółu niedostępne. Wprawdzie wzbogacają one, i to w najwyższym stopniu, dobytek umysłowy całej ludzkości, jednakże głównie, zwłaszcza z początku, stają się one własnością tylko szczupłego grona uczonych i nie przenikają na szerszy świat z przybytków nauki i z mało poczytnych wydawnictw. Świat w całej pełni korzysta z ich skutków, czy zastosowań praktycznych, ale źródła, z którego one płyną, najczęściej nie zna. Takie tylko odkrycia przemawiają do całego społeczeństwa, takie tylko czynią głośnem imię uczonego, a nawet niekiedy już za życia dają mu przedsmak nieśmiertelności, które się tyczą najważniejszych, najbardziej elementarnych zagadnień, przedewszystkiem zaś takie, które bezpośrednio przynoszą ludzkości jakieś dobrodziejstwo, które dają człowiekowi korzyść materyalną, lub czynią życie łatwiejszem i wygodniejszem. Otóż takiemi były wszystkie odkrycia Pasteura, prócz pierwszego i zapewne dlatego tylko tamte przekazuje tablica w paryskiej Szkole Normalnej wdzięcznej pamięci potomności.

A jednak to pierwsze odkrycie Pasteura, już nie bacząc na jego teoretyczną, naukową doniosłość, było niezmiernie ważnem z tego względu, że ono to zwróciło krystalografa, chemika i fizyka, jakim do tego czasu był Pasteur, na tę drogę, jaką kroczył już do końca swojej działalności naukowej, na drogę badania zjawisk życiowych.

Zjawiska życiowe są bez porównania bardziej zawiłe, a przeto do badania trudniejsze, jak zjawiska fizyczne lub chemiczne, a zawiłość ich potęguje się w miarę doskonałości ustroju, dochodząc do szczytu w organizmie człowieka. Szczęściem dla nauki i dla ludzkości było, że to zagadnienie naukowe, które się nastręczyło Pasteurowi z pierwszego jego odkrycia, wiązało się z życiem tworów najniższych, których sprawy życiowe, chociaż zawiłe, jak wszystko, co jest życiem, są jednak znacznie prostsze, jak analogiczne sprawy tworów wyższych, a tem samem do poznania i zrozumienia łatwiejsze. Zaś poznanie ich było rzeczą tem bardziej doniosłą, że, jak się to później pokazało, elementarne sprawy życiowe, poznane u tworów najniższych, rzucają wiele światła na życie w ogólności, a zatem i na życie tworów wyższych i najwyższych.

Ażeby jednak do tych prawd dojść, trzeba było odkryć najniższe jestestwa. Tego zaś dokonała intuicya i spostrzegawczość Pasteura.

Obok nadzwyczajnego daru przewidywania, oraz bystrości obserwacyi, na twórczość naukową Pasteura składały się niezwykła zdolność **kombinacyi i skupiania uwagi na jednym** przedmiocie przez czas dowolnie długi, a przytem praca nieustanna, praca wręcz uporczywa. Badania, jakich Pasteur dokonał w ciągu niespełna lat czterdziestu, to jeden łańcuch spostrzeżeń oraz logicznie ze sobą powiązanych pomysłów, przypuszczeń i dedukcyi, sprawdzanych zapomocą eksperymentu, krytykowanego i doskonalonego dopóty, dopóki nie upadły wszelkie przeciwko niemu zarzuty. Wyniki prac Pasteura przynosiły przeważnie fakty nietylko nowe, ale zgoła nieoczekiwane, w owych czasach nadzwyczajne, z utartymi poglądami niezgodne, a nawet im przeciwne, fakty, które wielokrotnie obalały naukę dawnych i współczesnych mistrzów i niejako wprowadzały do nauki element rewolucyi. To też przez długi czas zwalczano Pasteura namiętnie i dopiero pod koniec życia pozyskał Pasteur tak bardzo zasłużone uznanie powszechne.

Wszystkie niemal odkrycia Pasteura wiązały się bezpośrednio z realną stroną życia. Darzyły one ludzkość zdrowiem i życiem, pomnażały bogactwo powszechne, ułatwiały szerzenie się kultury. Pomimo że Pasteur nietylko dokładnie zdawał sobie z tego sprawę, ale nawet sam wskazywał zastosowanie swoich odkryć i należycie oceniał ich wartość praktyczną, to jednak głównie zajmowały go zagadnienia czysto naukowe, samo odkrywanie prawdy.

Badania nad kwasem winowym zwróciły Pasteura do spraw fermentacyjnych. W sprawach fermentacyjnych uderza ta okoliczność, że maleńka ilość fermentu, czyli zaczynu, sprowadza wybitną zmianę chemiczną wielkiej ilości substancyi fermentującej, że zachodzi tu zatem niestosunek pomiędzy wielkością działającego czynnika, a skutkiem jego działania.

W czasach Pasteura tłómaczono przeważnie fermentacye zapomocą najbardziej podówczas rozpowszechnionej teoryi znakomitego chemika niemieckiego, Justusa Liebiga, która głosiła, że przy fermentacyi substancya fermentu rozkłada się, przyczem jego cząsteczki zostają wprawione w pewien ruch; uderzając o cząsteczki substancyi fermentującej, sprowadzają one ruchy i przemieszczenie jej drobiu, a przez to jej zmianę chemiczną. Otóż Pasteur dowiódł, że fermentacye, jakie podówczas znano, są skutkiem nie rozkładu czy obumierania organicznej substancyi zaczynu, a że przeciwnie są one sprawą życiową, związaną z czynnością fizyologiczną najniższych tworów żywych, grzybków lub bakteryi, dla każdej fermentacyi właściwych, dostosowanych do różnych substancyi, podlegających fermentacyi, jak to później obrazowo wyraził Emil Fischer, jak odpowiedni klucz do zamka. Dalsze zaś badania pokazały, że wszelkie wogóle fermenty są wytworem żywych komórek, tak że dziś uważamy fermenty za swoiste katalizatory pochodzenia biologicznego. (C. d. n.).

nych tytułem łapówk za posadę i zaskarżyła wspomnianą szajkę przed policyą. Ogółem wyłudzono od bezrobotnych półtrzecia miliona marek.

OSZUSTWA GIEŁDOWE NA 40 MILIONÓW. Ze Lwowa donoszą: W dniu wczorajszym policya lwowska przytrzymała Abrahama Kleina z Chrzanowa za oszustwo giełdowe w wysokości 40 milionów mkp. na szkodę Banku współdzielczego „Vis“ we Lwowie.

STRAJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU KARWIŃSKIEM. W Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem wybuchł strajk górników. Z ogólnej liczby 42.000 górników, oraz 3400 robotników zatrudnionych w koksowniach, strajkuje 41.000 ludzi. Dzienna strata produkcyi węglowej, z powodu strajku, dochodzi do 7,435.000 koron czeskich, a w produkcyi koksu do 1.298.000 W zrozumieniu powagi położenia, wydelegował rząd czeski swojego zastępcę dla pośredniczenia w konflikcie. Strajk wybuchł na tle godzin pracy w sobotę; stanowisko swoje uzależnili strajkujący od zgody wszystkich górników w rewirach węglowych Czechosłowacyi.

LETNI CZAS, to znaczy przesunięcie zegara o całą godzinę naprzód, zaprowadza na bieżący rok Francya, Anglia. Ameryka i Austrya, przez wzgląd na olbrzymie oszczędności w wydatkach na oświetlenie, zwłaszcza większych miast, oraz przez wzgląd na korzyści hygieniczne. U nas. jak się zdaje, zatrzymany będzie i przez lato czas środkowo-europejski.

SKANDAL „DOMU DAWIDA“. Dzienniki amerykańskie donoszą, że w mieście Detroit, St. Michigan, dzięki oskarżeniu, wniesionemu do policyi przez dwie młode żydówki, wyszły na jaw niesłychane skandale, uprawiane przez żyda, niejakiego Benjamina Purnella, który założył sektę pod nazwą „Dom Dawida“. Purnell kazał swym sekciarzom oddawać sobie cześć jako bóstwu, a zajmował się głównie wpajaniem zasad „wolnej miłości“ nieletnim dziewczętom, najchętniej do sekty przyjmowanym. Był to zatem dom rozpusty, nazywanej przez Purnella „prawem boskiem“, opartem „na starożytnych zwyczajach koczowniczych ongi plemion żydowskich“.

Energicznie prowadzone śledztwo w tej sprawie wykryło już — jak twierdzą dzienniki amerykańskie — „rzeczy, o jakich się Ameryce nie śniło“.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem (ul. św. Anny 12) prof. U. J. Dr Witold Wilkosz wygłosi odczyt p. t. „Trudności logiki współczesnej“. Po wykładzie dyskusya.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę 14 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem wygłosi odczyt prof. Orłowski p. t. „Cholesterynemia w prawidłowych i patologicznych stanach ustroju“.

ODZNACZENIE FRANCUSKIE. W dniu 10 b. m. hr. de Gauntant Biron wręczył w imieniu rządu francuskiego, wiceprez. warsz. Rady miejskiej, p. Czesławowi Brzezińskiemu, krzyż kawalera Legii honorowej.

„BÓG W ARENDZIE“. Dziś t. j. we środę 14 b. m., o godz. 7 wieczorem wygłosi p. K. H. Rostworowski w Collegium wykładów naukowych (Linia A-B) prelekcyę pod wymienionym na wstępie tytułem.

[illegible]AT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH uruchomił Biuro ogłoszeń i reklamy przy placu Szczepańskim l. 7. I p. Syndykackie Biuro ogłoszeń przeprowadza reklamę we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, jakoteż za granicą, wykonuje zamówienia pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela bezpłatnej porady w sprawach reklamy.

WIECZÓR POPISÓW TANECZNYCH KIRSANOWEJ I FORTUNATO odbędzie się w piątek 16 b. m. w miej. teatrze im. Słowackiego.

ZGROMADZENIE WDÓW I SIERÓT odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 8 po poł. przy ul. św. Tomasza 37. Na porządku dziennym sprawy drożyźniane.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4291-szą nauczycielstwo Ziemi Tarnowskiej; 4292 pamięci Tadeusza Wojtasiewicza — Koło Tow. naucz. szk. wyż. i śr. w Kielcach; 4293 pamięci Adama Marcinka, kadeta 1 komp. korpusu kadet. Nr. 2 — koledzy; 4294 Romanowie Rekiertowie w Warszawie; 4295 pamięci Juliana Kruppy — żona i synowie; 4296 ku uczczeniu pamięci Emanuela i Zofii z hr. Zamoyskich Świejkowskich; 4297 Janowie Artwińscy z Kliszowa.

Terminy ustnych egzaminów dojrzałości,

w bieżącym roku w szkołach średnich krakowskiego okręgu są następujące: W Białej 11 czerwca, w Bochni 4 czerwca, w Brzesku 21 czerwca, w Chrzanowie 16 maja. w Dębicy 16 czerwca, w Gorlicach 22 maja, w Jaśle 5 czerwca, w Jaśle pryw. żeńsk. 24 maja, w Krakowie św. Anny 25 maja, w Krakowie św. Jacka 28 maja, w Krakowie Sobieskiego 4 czerwca, w Krakowie IV 1-go czerwca, w V 11 czerwca, w VI w Podgórzu 14 maja, w VII 12 czerwca, w VIII 4 czerwca w IX (Wrońskiego) 7 czerwca, w państw. żeńsk. 22 maja, w pryw. Jaworsk. 18 czerwca, w pryw. żeńsk. I. 14 czerwca, w pryw. żeńsk. II Król. Jadwigi 13 czerwca, w pryw. żeńsk. Kaplińskiej (gimn. i liceum) 18 czerwca, w pryw. żeńsk. SS. Urszulanek 1 czerwca, w Krakowie gimn. kursa wojskowe 18 czerwca, na kursach T. S. N. a) mat.-przyr. 11 czerwca, b) klasycz. 18 czerwca, w Mielcu 7 czerwca, w Myślenicach 5 czerwca, w Nowym Sączu w I 18 maja, w II 17 maja, w pryw. żeńsk. 17 maja, w Nowym Targu 12 czerwca, w Oświęcimiu pryw. 14 czerwca, w Tarnowie I. 1 czerwca, w II 28 maja, w III 4 czerwca, w pryw. żeńsk. SS. Urszulanek 11 czerwca, w pryw. żeńsk. II Orzeszkowej 18 czerwca, w Wadowicach 26 maja, w Wieliczce 8 czerwca. w Zakopanem 18 czerwca, w Żywcu 28 maja.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dzisiejszy wieczór operowy dozna urozmaicenia wskutek współudziału Dr Wierzbickiego, dyr. opery katowickiej i artysty opery warszawskiej. Dr Wierzbicki objął w „Lohengrinie“ partyę króla. Nadto w partyi Elzy wystąpi gościnnie świetna primadonna opery lwowskiej, p. J. Zacharska, zaś w innych partyach wystąpią pp.: Wolska-Sobańska, Wesołowski, Romanowski, Mazurek i inni.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Środa 14 b. m.: O godz. 6 „Wesele“.
Czwartek 15 b. m.: „Wilki w nocy“.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.
Środa 14 b. m: „Lohengrin“.
Czwartek 15 b. m.: „Lohengrin“.

W związku ze zmianami osobistemi, dokonanemi w składzie właścicieli Spółki Wydawniczej „Głos Narodu“ stwierdzają obecni właściciele i Redakcya dziennika, że „Głos Narodu“ nie jest organem Księcia-Biskupa Krakowskiego, ani też Kuryi biskupiej. Ks. Biskup Sapieha ani biskupstwo krakowskie do Spółki Wydawniczej „Głos Narodu“ nie należą.

Wydawnictwo i Redakcya „GŁOSU NARODU“

Z sali koncertowej.

Ryszard Werner. — Emanuel Feuermann.

Szkoda, iż tak świetnie się zapowiadające koncerty symfoniczne z ubiegłego roku, nie przychodzą do skutku w bieżącym sezonie. Publiczność wyglądała ich z niecierpliwością wśród powodzi mniej lub więcej udałych solistycznych produkcyi, które, zwłaszcza zagranicą, coraz więcej schodzą na plan drugi wobec potężnego instrumentu zbiorowego — orkiestry. To też brak ich dotkliwie się daje we znaki, a zadziwiającą jest bierność Biura koncertowego p. Bujańskiego, które podjąwszy się ich organizacyi, nic dotąd nie zrobiło. Czy przy sumiennem prowadzeniu obawia się zbytniej konkurencyi dla własnych imprez? Dość, że ta placówka kultury artystycznej Krakowa marnieje i egzystencyi jej poważne grozi niebezpieczeństwo. Bliżej omówię ten temat w przyszłości, tutaj chcę nawiązać do koncertu pseudosymfonicznego, którego punkt ciężkości leży w produkcyi solisty, mimo udziału orkiestry. Takim był koncert niedzielny warszawskiego pianisty Ryszarda Wernera, któremu orkiestra towarzyszyła do koncertu Beethovenowskiego G-dur i poprzedziła wstępną uwerturą „Egmont“. Brak systematycznych prób dotkliwie się daje naszej orkiestrze we znaki i wszystkie wysiłki dyrygenta nie są w stanie ująć jej w karby rytmiki, nie mówiąc już o należytem zrozumieniu kompozycyi i podkreślaniu tematów (koncertu III. część). —

Co do p. Wernera, to gra jego ma wiele zalet, czystą wyrobioną technikę, głęboki ton, miękkość uderzenia. Lecz cechuje ją przedewszystkiem akademicka poprawność; młody utalentowany uczeń wiernie podąża za wskazówkami swego profesora Domaniewskiego, niektóre manierując jednakowoż. Jego interpretacya Beethovena nie jest stylowo pojęta: Beethovena mimo całego rewolucyjnego charakteru trzeba grać przedewszystkiem klasycznie, co się wyraża zasadniczo w akuratności rytmicznej. P. Werner grzeszy przeciw tej zasadzie w dowolnem lirycznem traktowaniu tematów, wyodrębniając je wprawdzie od tła figuracyjnego, lecz naruszając styl koncertu. Drugim błędem młodości artysty jest brak umiaru w stopniowaniu dynamicznem, brak mezzoforte, piano zaś jest zbyt płytkiem i nie brzmi na dużą przestrzeń. Trzeba uwzględnić warunki akustyczne przy towarzyszeniu orkiestry i z nią sharmonizować nuance dynamiczne. Pogłębienie i poetyckie wyczucie cechowało jego grę utworów Chopinowskich. Ballada g-mol i Scherzo h-mol stały na poziomie dojrzałej odtwórczości.

Emanuel Feuermann. Wiedeńczyk, brat znanego nam z zeszłorocznych występów skrzypka, okazał się jako celista większym od niego mistrzem. Zupełnie dojrzały artysta, z doskonałą techniką, której jednak nie wysuwa na plan pierwszy, gra z całym entuzyazmem swej młodej duszy, temperamentem rozmiłowanego w swej sztuce Wiedeńczyka, a rozlewna poezya syci śpiewny ton jego wiolonczelli. Przytem kultura muzyczna w stylowem odczuciu Bacha i Saint-Saensa, klasycznego zaokrąglenia i subtelności romantycznej stawia go śmiało obok Pawła Grümmera, do którego zbliża się rodzajem gry i pogodą jej nastroju. Sprawdza się na nim zasada Taine'a o wpływie środowiska na sztukę.

Dr Melania Grafczyńska.

Listy z kraju.

Jeszcze o „drzewie“, jako czynniku rozkładowym.

Rabka, w marcu.

Już od jesieni ub. r. wzmógł się wyrąb i wywóz drzewa na całem Podhalu do rozmiarów katastrofalnych. Chłopi z jakąś szaleńczą zapamiętałością wycinają, już nietylko swoje, ale i cudze drzewo i wywożą je do najbliższych miasteczek, gdzie sprzedają je żydom, drobnym handlarzom drzewa, które ci odstępują znowu znanemu potentatowi drzewnemu, Zollmanowi, z grubym zyskiem. Uzyskane za drzewo pieniądze chłopi zużywają naledwie w drobnej części na poratowanie swego gospodarstwa; lwia część dostaje się w ręce żydowskich szynkarzy, wskutek czego wzrosło na wsi do niebywałych dotąd rozmiarów pijaństwo, a z niem i straszna demoralizacya. Zapytany chłopek: co będziecie robić, jak wytniecie wszystko swoje drzewo — odpowiada bez namysłu: pójdziemy na „pańskie“, albo do tych (chłopów), co drzewa nie wycięli i wytniemy.

Wprawdzie starostwa wydały zakaz wycinania i wywożenia drzewa bez osobnego zezwolenia, lecz egzekutywy niema żadnej, gdyż na jedno udzielone zezwolenie wywozi dwudziestu i więcej. Zresztą nikt sobie z tego zakazu nic nie robi, i jak z całym cynizmem oświadczył „żydek od drzewa“ w Mszanie Dolnej: jak policyant kogo zapisze w dzień, to go w nocy wykreśli.

Jeżeli taki stan rzeczy potrwa jeszcze parę miesięcy, to całe Podkarpacie zostanie najdokładniej ogołocone z lasów, a zysk z tego wpłynie tylko do kieszeni wrogiej nam, „uciskanej“ mniejszości narodowej. Rozgoryczenie z tego powodu ogarnęło szerokie masy ludności, nawet ci z gospodarzy, którzy sami wywożą drzewo, pociągnięci przykładem innych, wymyślają na rząd i na swoich posłów, ze pozwalają na takie zniszczenie lasów. Jeżeli posłowie nie wpłyną na rząd, by zamknął wywóz drzewa, a zwłaszcza t. zw. „cellulozy“, to fatalne skutki takiej rabunkowej gospodarki nie dadzą długo na siebie czekać.

Już dziś w powiecie myślenickim, tej twierdzy „Piastowców“, odbyły się z tego powodu w wielu miejscowościach wiece z bardzo ujemnym dla posłów z „jedynki“ rezultatem. Chłop, nawykły do opieki posłów, czy rządu, widząc dziś, że jest zdany na bezwzględny wyzysk pijawek żydowskich, tuczących się jego krwawicą, burzy się i przeklina.

Odpowiednie czynniki winny bezzwłocznie zająć się tą sprawą. **L. W. M.**

Ostatnie wiadomości.

POLSKA MISYA EKONOMICZNA W PARYŻU

Paryż. P. A. T. Polska misya ekonomiczna, składająca się z szeregu wybitnych polskich przemysłowców i finansistów po odwiedzeniu jarmarków lyońskich przybyła w dniu 12 marca do Paryża, witana na dworcu kolejowym przez prezesa Thiermana, przedstawicieli paryskiej Izby handlowej, Izby franko-polskiej, oraz przedstawiciela poselstwa polskiego w Paryżu. Tegoż dnia Towarzystwo francusko-polskie w Paryżu wydało przyjęcie na cześć gości.

Związek Polaków w Niemczech.

Katowice. P. A. T. W dniu 19 lutego powstał w Niemczech Związek Polaków, który ma za zadanie obronę praw Polaków obywateli niemieckich na podstawie ustawy o mniejszościach narodowych. Dziś Związek ten ogłosił odezwę, w której między innemi czytamy. My, Polacy, którzy pozostaliśmy w Niemczech. musimy złączyć się do wspólnej pracy, jeżeli nie chcemy utracić wiary naszej ojczystej, naszego języka polskiego i naszej kultury rodzimej. Żyjemy wśród obcych i nie mamy tego poparcia, które przysługuje naszym rodakom, zamieszkałym w Polsce pod rządami polskimi. Rząd niemiecki powinien nam przyznać prawa mniejszości narodowych takie, jakie już zostały przyznane mniejszości niemieckiej w Polsce.

Bułgarscy „enkaenici“ przed sądem.

Sofia. P. A. T. Bułgarska Agencya telegraficzna. Wybory do Sobranja odbędą się dnia 22 kwietnia. Ministrowie Bakałow i Radołow podali się do dymisyi. Na ich miejsce wstępuje Stojanowicz, jako minister spraw wewnętrznych i Morawiew, jako minister wojny. W kilku dniach zostanie gabinet uzupełniony. Sobranje postanowiło oskarżyć przed najwyższym trybunałem sądowym gabinetu Geszowa (1921) i Malinowa Kosturkowa (1918). Były minister Daskałow został wybrany prokuratorem narodowym. Substytutami zostali wybrani dawny minister Radołow i posłowie Konsułow i Veliczkow.

Koszta okupacyi amerykańskiej.

Paryż. (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu koalicyjnego komitetu finansowego w sprawie zwrotu kosztów okupacyi amerykańskiej, ustalono sumę, którą są Niemcy z tego tytułu winne, na 800 milionów niem. marek złotych. Jakkolwiek Ameryka zażądała zwrotu kosztów w wysokości 1 miliarda 310 milionów marek niem. złotych, to komisya wzięła pod uwagę wartość zasekwestrowanych niemieckich okrętów, tak, że Ameryka ma do żądania tylko powyższą kwotę. Komisya wyraziła życzenie, aby wspomniany dług został spłacony w przeciągu 12 lat, bez procentów. Zastępca Ameryki odniósł się w tej sprawie do swojego rządu, a w sprawie odpowiedzi odbędą się narady 14 b. m.

Masowe aresztowania spiskowców irlandzkich.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Biuro Reutera donosi, że w Szkocyi aresztowano 38 powstańców irlandzkich, między nimi 4 kobiety. — W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych, Brydgeman, że czynność republikanów irlandzkich zwiększyła się. Rząd ma dowody na to, że istnieje rodzaj organizacyi wojskowej, pragnącej współpracować z powstańcami irlandzkimi, w celu obalenia rządu. Rząd angielski obraduje od kilku dni z rządem irlandzkim.

Londyn. P. A. T. Reuter donosi: W ciągu nocy aresztowano w dalszym ciągu Irlandczyków. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni republikanie irlandzcy, oraz cały szereg przemytników broni. Wedle doniesienia pism, skonfiskowano broń, amunicyę i wielką ilość zakazanej bibuły oraz dokumenty, które uprawniają do przypuszczeń, że ma się do czynienia z daleko idącym spiskiem przeciw koronie i państwu.

WIELKI CYKLON W AMERYCE.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Wielki cyklon, idący w kierunku południowo-wschodnim, nawiedził część kraju i spowodował w szeregu miast śmiertelne ofiary w ludziach i poranienia. Wedle nadchodzących doniesień, zabitych zostało w Pinson (Tennesy) 20 osób, a 75 ranionych, zaś 50 domów zostało zniszczonych. Orkan był tak silny, że w jednem z miast przewrócił wagon towarowy. W Portsmouth w Ohio cyklon zerwał dach na domu szkolnym. Wiele dzieci zostało zranionych i zabitych.

Obrady sejmowe.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze 23-cie posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 16.30 Po udzieleniu urlopu 12 posłom, marszałek zawiadomił, że sąd krajowy w Warszawie wnosi o wydanie posła Anusza, oskarżonego o zniesławienie w druku. Oskarżycielem jest ks. Lutosławski. Następnie odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi ustawę o pierwszem dodatkowem prowizoryum budżetowem za czas od dnia 1 stycznia do dnia 1 kwietnia b. r., dalej ustawę o zmianie podatku od kapitałów i rent, wreszcie o opłatach stemplowych, płaconych przez współdzielnie. Pos. Seyda, jako referent komisyi prawniczej, referował ustawę

o wymianie osób między Polską a Rosyą.

Rząd polski zawarł w dniu 1 lutego układ z Rosyą sowiecką, na mocy którego ma być wymienionych 817 osób, wydanych przez rząd polski rosyjskiemu w zamian za 617 wydanych Polsce. Układ o repatryacyi, zawarty dawniej, przewidywał możność wymiany osób, które popełniły przestępstwa do daty zawarcia tego układu, to jest do dnia 30 kwietnia 1921 roku. Rząd wnosi o upoważnienie go do wymiany osób, chociażby dopuściły się one przestępstw po tym terminie. Komisya ma daleko idące zastrzeżenia co do zasady projektowanej ustawy, jednakże ze względów humanitarnych, chodzi o życie 23 osób, skazanych na śmierć przez rząd rosyjski za zdradę stanu na rzecz Polski— komisya zgodziła się dać żądane upoważnienie rządowi, jednak tylko jednorazowo i ograniczyć liczbę osób, które mogą być wydane przez rząd polski. Rząd przez podpisanie układu z dnia 1 lutego postawił Sejm wobec faktu dokonanego. Komisya wnosi o uchwalenie ustawy, jednakże na przyszłość zastrzega się kategorycznie przeciwko podobnym wypadkom. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Walka z drożyzną.

Po przemówieniu premiera Sikorskiego w sprawie granic wschodnich, pos. Arciszewski złożył sprawozdanie komisyi dla walki z drożyzną o ustawie w przedmiocie zwalczania lichwy wojennej.

W dyskusyi zabierali głos pos.: Chełmoński, Knote, Frotig i Sościcki.

Dalszą dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek.

UKRAIŃCY I BIAŁORUSINI PRZECIW KREDYTOM DLA OSADNIKÓW.

Warszawa. P. A. T. Sejmowa komisya rolna pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego przyjęła dwa pierwsze artykuły projektu pos. Bryla w sprawie nadzwyczajnego kredytu w wysokości 50 miliardów dla osadników. Przed głosowaniem nad tymi artykułami posłowie ukraińscy i białoruscy oświadczyli przez posła Wasyńczuka, że w głosowaniu nad projektem tej ustawy nie wezmą udziału i zgłoszą w tej sprawie wotum separatum.

Wiadomości gospodarcze.

USTAWA O UBEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA. (A. W.) „Kuryer Polski“ podaje następujące szczegóły z projektu tymczasowej ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Projekt powyższy będzie rozpatrywany w najbliższym czasie przez Radę ministrów, że fundusz ubezpieczeniowy składać się będzie: 1) ze składek robotników, wynoszących 1% ich zarobku; 2) ze składek pracodawców równych dla każdego z nich, w ogólnej sumie składek wpłaconych przez robotników jego przedsiębiorstwa; 3) z opłaty państwa, wynoszącej pewien procent ogólnej sumy składek, wpłacanych przez robotników na całym terenie państwa; 4) z dopłaty miejscowych samorządów, wynoszącej pewną część wszystkich kosztów, spowodowanych akcyą wypłacenia w danej miejscowości świadczeń ubezpieczeniowych. Każdy bezrobotny, zarejestrowany we właściwym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, będzie otrzymywał w ciągu 13 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach w ciągu 17 tygodni, każdego roku świadczenia w pewnej procentowej wysokości jego zarobku. Ściąganie składek, wypłata świadczeń bezrobotnym i inne czynności wykonawcze spełniać będą samorządy, oraz Kasy Chorych.

Z ABSURDÓW NASZEJ GOSPODARKI FINANSOWEJ. W „Gaz. Por.“ inż. W. Tryliński podaje ciekawe cyfry, dotyczące reeskonta weksli przez P. K. K. P. Gdy banki każą sobie [illegible] płacić za pożyczki, P. K. K. P. szeroką ręką szafuje tanim kredytem, bo na 7%. Operacye te przynoszą ogromne straty. Ścisłe obliczenie, oparte na bilansach P. K. K. P. i urzędowych notowaniach kursu dolara, wykazały, że strata na redyskoncie weksli w pierwszem półroczu 1922 r. wynosiła przeszło 3 miliony, a za cały 1922 rok 12 milionów dolarów; w styczniu 1923 r. strata ta dosięgła imponującej sumy 4.034.000 dolarów, czyli przy kursie dolara około 40.000 mk. — 161 miliardów marek polskich.

Jeżeli spadek marki będzie trwał dalej, a P. K. K. P. będzie pomyślnie rozwijała dział redyskonta weksli, to w 1923 r. należy przewidywać stratę, przewyższającą 2 tryliony marek, czyli około połowy sumy budżetu państwowego na 1923 rok!

Chyba te cyfry dostatecznie mówią za siebie.

UREGULOWANIE KOMUNIKACYI POLSKO-CZESKIEJ. Wczoraj przybyli do Lwowa dwaj delegaci kolei czecho-słowackich, pp. Jan Nemeczek i Jan Dworzak i odbyli w gmachu lwowskiej Dyrekcyi kolejowej konferencyę w sprawie połączeń kolejowych Małopolski z Czechosłowacyą. Konferencya dała korzystny wynik. Następnie oprowadzano gości po muzeach i kościołach. Goście podejmywani zostali obiadem przez kolejarzy, a wieczór odjechali do Koszyc.

UDZIAŁ POLSKI W HANDLU ZAGRANICZNYM SZWAJCARYI. Według oficyalnego zestawienia, przywóz towarów z Polski do Szwajcaryi wynosił w drugim kwartale 1922 r. 74.493 cetn. metr., wartości 1.3 milionów franków. Głównymi artykułami przywozu były ziemniaki, cukier, mączka kartoflana, węgiel, drzewo, ropa, nafta, benzyna i smary. Eksport do Polski wyniósł w tym czasie 3.577 cetn. metr., o wartości 1.933 milionów franków. W całem zaś półroczu stanowił 0.18% ogólnego eksportu ze Szwajcaryi. Najpoważniejszemi pozycyami przywozu do Polski były tkaniny jedwabne, jedwab i wyroby z jedwabiu, wełna czesankowa, gotowe części zegarków kieszonkowych i farby anilinowe.

SPRAWA EMIGRACYI I IMIGRACYI W POLSCE. Dotychczas wróciło z Rosyi do Polski około 703.250 osób. W tem Polaków 147.924, Białorusinów 447.650, oraz 24.242 żydów. Do końca bieżącego roku oczekiwany jest jeszcze transport imigrantów z Rosyi około 300.000. Między dotychczasowymi imigrantami znajduje się około 200 tysięcy sierót, któremi zajmuje się państwo. Z krajów zamorskich wróciło do Polski w r. 1921 około 78.800 osób, a w roku ubiegłym 20.732 Co się tyczy emigracyi, to w roku 1921 wyjechało z Polski 87.000, a w roku ubiegłym 32.000 Wzmogła się emigracya do Francyi, Belgii, Danii i Finlandyi. W powyższych krajach poszukiwani są wykwalifikowani robotnicy, górnicy i rolnicy obznajomieni z uprawą buraków. Obecnie zatrudnionych jest we Francyi około 100 tysięcy polskich robotników, którzy z rodzinami tworzą kolonie składające się z 300 tysięcy osób. — W ostatnich czasach czynione są ze Szwajcaryi starania o robotników polskich.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA odbędzie się w Rydze w czasie od 22 lipca do 5 sierpnia b. r. Zgłoszenia do pawilonu „Polska“ przyjmuje z upoważnienia konsulatu polskiego w Rydze, Bałtycko-polska Spółka handlowa (Baltipol) w Warszawie, ul. Wspólna 26.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wtorkowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych bez zmiany. Na ogół tendencya lekko zwyżkowa dla funtów, florenów holend., walut zachodnich i skandynawskich utrzymywała się. Dolary nie wykazały znaczniejszych wahań kursowych od wczoraj, natomiast korona czeska i marka niem. straciły w dzisiejszych szacowaniach. Ruch przekazowy słaby.

Rynek efektów przemysłowych, górniczych i handlowych był dziś ruchliwszy. Znaczniejsze obroty Zieleniewskim, dzięki zleceniom warszawskim, dokonywano po 108.000 m. Tepege zyskały 500 m. na sztuce (41.500), Trzebinia żelazo poprawiła swój kurs na 21.000 m., Górka 61.000 m., Chodorów 51.000 m., Ćmielów 35.000 m. Transakcye innymi gatunkami akcyi po kursach mało zmienionych. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez większego zainteresowania.

Szacowania z dn. 13 marca wedle kursów giełdowych i notowań P. K. K. P. wynosiły: Dolary amer. 46.000 m., funty szterl. 216.500 m., floreny holend. 18.200 m., franki szwajc. 8.500 m., franki franc. 2.775 m., franki belg. 2.500 m., liry 2.200 m., leje 180 m., korony szwedz 11.800 m., korony duńskie 8.490 m., korony norw. 7.900 m., korony czesk. 1.350—1.345 m., korony węg. 17 m., korony niem. austr 65 — 64 i pół fen., marki niem. 2 m. 22 f.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 002.58, Holandya 212.20, Nowy Jork 536. Londyn 25.23. Paryż 32.40, Medyolan 25.62 Praga 15.95, Budapeszt 0.17¼, Bukareszt 2.52, Belgrad 5.60, Sofia 3.12, Warszawa 001.17, Wiedeń 000.74½, austr. korona stempl. 000.75.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

18 Powieść z dni przyszłych.

XV.

Wieczór już był, gdy sługa zarządu osady, wysłany przez Szymona, biegł, niosąc rozsiewającą iskry, smolną pochodnię i wołał głośno:

— Zabójstwo! zabójstwo!

Przerażający ten głos biegł od domu do domu, a serca napełniał lękiem i zgrozą. Gdzie z okiem pojawiły się jakie twarze, lub gdzie na drodze zebrało się kilka osób, sługa stawał i wołał:

— Zamordowano człowieka z osady. Jutro będzie sąd pod kościołem.

Wypadku takiego nie pamiętano od lat. Ponosiły i tu ludzi zazdrość i gniew, ale zawsze dłoń wstrzymała się w ostatniej chwili i opamiętanie ustrzegło gwałtownika przed oznaczeniem się zbrodnią Kainową.

Niepokój ogarnął wszystkich. Kto został zabity, czy znajomy ktoś lub bliski? Jakie nazwisko tego, kto podniósł dłoń morderczą. Dzieci, gdy posłyszały wołanie, w przerażeniu tuliły się do matek, a ojcowie zasępiali czoło. bo świadomi byli, że odtąd zmieni się życie sielskie i pogodne, gdyż w osadę rzucony został pierwszy posiew zbrodni.

Wychodzono z domów, zbierano się to tu, to tam. Niepokojono się o Żywego i Andrzeja, gdyż wiedziano, iż wczesnym rankiem wyruszyli na wyprawę, ze zdumieniem też, choć i z pewną ulgą serca, dowiedziano się, iż ofiarą morderstwa padł Japończyk. Ci, którzy pozostali dłużej, spotkali także czterech zakonników, którzy z polecenia Ojca Feliksa udali się na „pole śmierci", a teraz przynosili ciało Hanzawy i nieśli je do dotkniętego klątwą niebios „domu grzechu".

Gdy ujrzano ten żałobny pochód, zniknęła zaraz nienawiść do „skośnookich", na których spadała teraz klęska jedna za drugą. Ci, co zobaczyli zwłoki Japończyka, zaniepokoili się naraz o własny los, rozwścieklі nienawiścią do sprawcy i wołali głośno:

— Śmierć zabójcy!

Podejrzewano tego i owego. Niepokój w osadzie trwał przez całą noc a myśl o nieszczęsnem wydarzeniu płoszyła sen z powiek mieszkańców. Do późnej nocy chodzili także ciekawi i nie śmiejąc przestąpić progu, patrzyli jednak w kolorowe światła domu, który teraz był już tylko domem Yoriko i Kamizaja.

Na drugi dzień życie zaczęło się jak zawsze równo ze świtem, ale było jeszcze daleko do południa, gdy gwałtownie zatargany odezwał się dzwon kaplicy.

Mnich Feliks sam uderzał weń, a gdy zgromadził się spory tłum ludzi, posłusznych zawsze temu wołaniu, a wiedzionych ciekawością, zeszedł i oświadczył im, że wzywa ich na nabożeństwo, a potem mają zgromadzić się przed nim i członkami zarządu, wszyscy mieszkańcy — „bez wyjątku".

W domu pozwolono zostać tylko Kamizajowi i Yoriko. Po uroczystem nabożeństwie uderzył zatem dzwon powtórnie, kołysany teraz już ręką jednego z braci zakonników, a przed Ojcem Feliksem, Szymonem i resztą członków zarządu stanęli wszyscy, nawet tych kilku niedowiarków, którzy odważali się publicznie nie chodzić do kościoła.

Wyszedł nawet i pokazał się tłumowi stary Gall, który opuścił pokój swój po raz pierwszy po podróży i po chorobie, przyszli Hugo i Herman Wanowie, ojciec zaniepokojony widocznie, a syn chłodny i spokojny, jako główni świadkowie stanęli Andrzej i Żywy, który nie mógł sobie darować do tej pory, iż ogarnięty wczoraj niezrozumiałą trwogą, stał się zapewne przyczyną, iż sprawca uszedł bez śladu.

Nie było żadnej możności odnalezienia osoby zabójcy. Umyślnie wysłani ludzie pytali się rankiem Yoriko i jej brata, kogo oskarżają i przeciw komu żywią podejrzenia, ale dowiedzieli się, iż Hanzawa nie miał wrogów, którzy czyhaliby na jego życie. Andrzej, który pierwszy znalazł się na miejscu zbrodni, nie zastał tam już winnego, a gdy skierował się na wybrzeże rzeki, nie znalazł tam swojej łodzi, którą zepchnięto, poczem rzucono ją i puszczono swobodnie z prądem wody. Łodzi tej nie schwytano, ani nie odnaleziono do tej pory. Może z czasem prawda miała wykryć się, narazie trzeba było na tych wyjaśnieniach poprzestać.

W myśl jakiegoś starodawnego zwyczaju zapalono pochodnię i zatknięto ją w ziemię przed sędziami. Sługa Szymona wyszedł przed nią i zawołał:

— Gdzie nie sięgnie sprawiedliwość ludzka, tam dosięgnie ręka Boża! Niechaj sprawca zgłosi się sam!

Tłum poruszył się. Była w nim jeszcze głęboka wiara, że morderca zgłosi się i żałować będzie swej zbrodni. Pytające oczy patrzyły na siebie wzajem... Nikt niemal nie wątpił, że winny stawi się przed tą płonącą żagwią smolną. Cisza jednak odpowiedziała na wezwanie. A wszakże byli tu wszyscy mieszkańcy osady! Czy morderca nie znajdował się między nimi, czy też znalazł się między nimi ktoś, kto nie uląkł się straszliwej klątwy.

Na znak zakonnika sługa zawołał jeszcze raz: — Gdzie nie sięgnie sprawiedliwość ludzka, tam dosięgnie ręka Boża — poczem wyjął pochodnię, wetknął ją zapalonym końcem w ziemię i zagasił.

Zaczął się teraz obrzęd tradycyjny, a najbardziej okrutny, którego dokonywano tylko w razie przewinień najcięższych. Cała ludność osady, gdyż nikomu oddalać się nie było wolno, musiała wziąć udział w modłach do Boga o wyzwolenie duszy zabitego, oraz o to, by wszelkie grzechy jego wziął na siebie i poniósł za nie karę morderca, nad którym śpiewano pieśni żałobne. Ból jakiś ścisnął serca a pieśń przemieniła się w jęk żalu, zawodzenie rozpaczliwe i przeciągłe. Żałowano w tej chwili nie tego, który zginął, ale tego, kto skrywając winę na dnie duszy, odchodził odtąd w życie na zawsze, jako wyklęty sługa zła. Czekano jeszcze, spodziewano się...

Mnich Feliks nie brał udziału w obrzędach tych, który zwyczaj nakazał. Leżał krzyżem i modlił się w kaplicy.

XVI.

— Więc nie wiesz nic? — zwrócił się Gall do Andrzeja. — Nie zastanowiłeś się nad tem, by szukać śladów na wybrzeżu?

— Nie zostawia śladów człowiek, który chodzi po polu śmierci, a trawa i zarośla zachodzą tam aż na sam brzeg rzeki.

— Czy łódź swoją wyciągnąłeś na piasek?

— Uwiązałem ją przy drzewie, Gallu! Wystarczyło wskoczyć do niej, odciąć sznur i odpłynąć.

— Ale jakże przybyli tam Hanzawa i jego zabójca?

— Nie pytaj, jak podróżują Japończycy, gdyż nie dowiesz się o tem.

— Nie zdaje mi się, by tych dwóch ludzi przybyło w zgodzie i razem. Albo spotkali się przy wyjściu z podziemi, albo jeden śledził drugiego. Wszak Hanzawa obiecał ci wydać nazwisko twego nieprzyjaciela. Musiał znać je zatem. Wierz mi także, iż nie przypuszczam, by skośnooki podążał za tobą we wrogich zamiarach. Raczej zginął w obronie twojej i zginął za to, że chciał powiedzieć ci imię twego prześladowcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Rozpesa Ferka.